

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w agencjach i za pocztę kwartalnie 2 m., z odnośnikiem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odnośnikiem do domu 81 fen. — Na pocztę pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkorazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Wojna.

W sobotę pisaliśmy, że w chwili kiedy naszym Czytelnikom doręczony zostanie numer »Diennika« będzie sprawa wojny rozstrzygnięta. Dziś stoimy wobec faktu, że wojna rozpoczęła się na całej linii.

Ponieważ Rosja nie dała na zapytanie Niemiec żadnej odpowiedzi, a swoją drogą rozpoczęła mobilizację na całej linii, przeto i Niemcy musiały się chwycić ostatecznego kroku.

Nad wieczorem w sobotę rozeszła się z błyskawiczną szybkością wieść po całym Berlinie, że Niemcy mobilizują. Niebawem ukazały się też plakaty na wszystkich słupach zwiastujące ogólną mobilizację, a cały wielki Berlin zasypano, formalnie nadzwyczajnymi wydaniem, zawierającymi rozkaz cesarza Wilhelma II co do mobilizacji. Ukaz ten brzmi:

Rozporządzam niniejszem:

Niemiecka armia i cesarska marynarka ma być stosownie do planu mobilizacyjnego dla niemieckiej armii i cesarskiej marynarki w pogotowiu wojennym wystawiona. Dzień 2-go sierpnia 1914 jest jako pierwszy dzień mobilizacyjny ustanowiony.

Berlin, dnia 1. sierpnia 1914.

Wilhelm I. R. — v. Bethmann-Hollweg.

Przemowa cesarza.

Gdy rozeszła się wiadomość o mobilizacji, ogromne tłumy udały się pod zamek. Cesarz ukazał się z cesarzową na balkonie i rzekł:

»Z głębi serca dziękuję wam za wyrażenie waszej wierności i waszego przywiązania. We wojnie, która nas czeka, nie ma już wśród mojego ludu żadnych partii. Są tylko Niemcy i każdej partii, która kiedykolwiek przeciw mnie się zwróciła, wybaczam teraz z całej duszy. Rozchodzi się teraz tylko o to, żebyśmy się trzymali razem jak bracia, a wtedy miecz niemiecki odniesie z Boską pomocą zwycięstwo.«

Przemowa kanclerza.

Kanclerz przemówił w słowa następujące do zgromadzonych przed pałacem kanclerskim tłumów: »Spiewaliście, Panowie, przed chwilą na cześć naszego cesarza. Tak, w obronie cesarza stajemy teraz my wszyscy, jakiegokolwiek jest nasze przekonanie lub jakiegokolwiek nasza wiara. Dla niego poświęcimy nasze mienie i krew. Cesarz był zmuszony powołać synów ojczyzny pod broń. Jeśli nas teraz wojna czeka, to wiem, że każdy młody Niemiec gotów jest przelać krew za sławę i wielkość swej ojczyzny. Ale zwyciężyć możemy tylko ufając Bogu, który prowadzi rzesze orężne i który dotychczas zawsze nam dawał zwycięstwo. A jeżeli Bóg w ostatniej chwili tej wojny nam oszczędzi, to będziemy mu dziękować. Jeżeli nie, to z Bogiem dla króla i ojczyzny!»

Brzmienie rozkazu mobilizacyjnego.

1. Cesarz i król nakazał mobilizację.
2. sierpnia 1914 liczy się jako pierwszy dzień mobilizacji.
3. sierpnia 1914 liczy się jako drugi dzień mobilizacji.
4. sierpnia 1914 liczy się jako trzeci dzień mobilizacji itd.

Wszyscy oficerowie, lekarze wojskowi, urzędnicy, podoficerowie oraz zwykli żołnierze (Mannschaften des Beurlaubtenstandes) włącznie z rezerwą mają załatwić swe sprawy domowe i usłuchać swego nakazu wojennego nie czekając na żadne inne rozkazy.

2. Żołnierze, którzy nie są pod kontrolą, oraz ci, którzy przybyli z innej komendantury okręgowej (Bezirkskommando), a nie zgłosili się dotychczas u okręgowego feldwebela swojego, mają się zgłosić natychmiast u swojej komendantury przedstawiając swe papiery wojskowe i to

ustnie: do przodu w tym celu specjalnie urządzono w Schönbergu, Kolonnenstr. 23, piśmiennicę: n. p. »An die Anmeldestelle des Bezirkskommandos I. Berlin-Schöneberg, Kolonnenstr. 23.«

Kto tego nie uczyni, może zostać surowo ukaranym według praw wojennych.

3. Żołnierze, którzy mają w czasach pokoju paszport (Passnotiz), mają oczekiwać specjalnego rozkazu. O każdej zmianie mieszkania muszą donosić w przeciągu 48 godzin swemu okręgowemu feldwebelowi. Kto tego nie uczyni, jest karany według prawa wojennego.

4. Nieczynni oficerowie, lekarze oraz wyżsi urzędnicy wojskowi, jako też lekarze cywilni, którzy chcą dobrowolnie wstąpić do służby, mogą się zgłosić do piątego dnia mobilizacji u odpowiedniej komendantury.

5. Powołani muszą się udać natychmiast na miejsce przepisane (Gestellungsort), nie otrzymując żadnych wynagrodzeń z góry. Mają za to prawo do wolnego przejazdu koleją bez biletu, tylko za pokazaniem swych papierów wojskowych albo za ustnym oświadczeniem wobec konduktorów. Wolontariusze muszą pokazać specjalne odpowiednie poświadczenie policyjne co do podróży.

Należące się wynagrodzenia (Gebührnisse) zapłacone będą później przy pułku.

Berlin, 1 sierpnia 1914.

Królewskie komendantury wojskowe w Berlinie.

Powołanie landszturmu.

Cesarz rozkazał, że w czternastu korpusach armii może być powołany landszturm według przepisów komenderujących generałów. Do tych korpusów należą przedewszystkiem korpusy na granicy rosyjskiej i francuskiej, a więc między innymi korpusy: poznański, śląski oraz pruskie. Korpus berliński i brandenburski z tego przepisu jest jeszcze wyjęty.

Rozpoczęcie kroków wojennych.

Ambasador niemiecki w Petersburgu miał rozkaz od rządu swojego »zażądać od rządu rosyjskiego wstrzymania mobilizacji przeciw Niemcom i Austrii i odpowiedniej deklaracji w przeciągu 12 godzin. Gdyby odpowiedź Rosji była niedostateczna, miał on oświadczyć rządowi rosyjskiemu, że Niemcy uważają, iż są w stanie wojennym wobec Rosji.

Raport ambasadora co do odpowiedzi rosyjskiej do Berlina nie nadszedł.

Tymczasem sztab generalny niemiecki otrzymał do niedzieli rano następujące raporty:

1. Rosyjskie patrole zaatakowały most kolejowy nad Wartą na linii Jarocin-Września. Atak został odparty. Dwóch Niemców zostało lekko ranionych. O stratach rosyjskich nic nie wiadomo.

Atak rosyjski na stację w Miłostawiu został wstrzymany.

2. Silniejszy oddział rosyjski przekroczył granicę niemiecką na południe od Białej, w Prusach Wschodnich. Dwa szwadrony kozaków jadą w kierunku Johannsburga.

Z Olsztyna donoszą wczoraj po południu: Rosjanie zaatakowali Johannsburg. Kolej do Lycka przerwana.

Do Etkun, niemieckiej stacji granicznej na linii do Petersburga, wkroczyły patrole rosyjskie.

Niemieckie oddziały zajęły Aleksandrowo, rosyjską stację graniczną na linii z Torunia do Warszawy.

Jakiś człowiek chciał rzucić bombę z pociągu na most kolejowy pod Toruniem, ale został ubezwładniony.

Niemiecki krążownik »Augsburg« rozpoczął wczoraj bombardowanie rosyjskiego portu wojennego w Libawie (Kurlandya).

Wszystkie te drobne potyczki na granicy niemiecko-rosyjskiej żadnego znaczenia wojennego nie mają; niemniej wojna tem samem została rozpoczęta.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Ambasador rosyjski w Berlinie, Swierbiejew, otrzymał od rządu niemieckiego swoje papiery i w poniedziałek rano specjalnym pociągiem rządu niemieckiego odstawionym zostanie do granicy rosyjskiej. Opieki nad poddanymi rosyjskimi w Niemczech podjął się ambasador hiszpański.

Posel rosyjski w Monachium wyjedzie w poniedziałek.

Konsulowie rosyjscy opuszczą prawdopodobnie w najbliższych dniach granice Niemiec.

Stanowisko Francji.

Niezupełnie jasnym dotychczas w konflikcie niemiecko-rosyjskim jest stanowisko Francji.

Zadając od rządu rosyjskiego wstrzymanie mobilizacji zwrócił się równocześnie rząd niemiecki ze zapytaniem do rządu republiki francuskiej, czy w razie wojny niemiecko-rosyjskiej pozostanie ona neutralną. Odpowiedź Francji wypadła wymijająco. Wiadomości telegraficzne z Francji do Niemiec nie przedostają się już od soboty prawie wcale.

Oficjalne niemieckie biuro Wolffa donosi jedynie

W sobotę wieczorem nastąpiła ogólna mobilizacja armii i floty francuskiej.

Skład dotychczasowego gabinetu ministerialnego został zmieniony: ministrem wojny został generał Castelnau, ministrem spraw wewnętrznych: Clemenceau, były prezes ministrów, ministrem spraw zewnętrznych nakoniec: Delcassé, zacięty wróg Niemiec.

Nowe ministerium ogłosiło do ludności następującą proklamację:

»Francja, która do ostatniej chwili pracowała jawnie i z podwojonym wysiłkiem nad utrzymaniem pokoju światowego, przygotowała się teraz ra wszelkie ewentualności i zarządziła kroki niezbędnie potrzebne dla obrony swego kraju, pamiętając o swej odpowiedzialności i o swoich świętych obowiązkach, które inaczej nie byłyby spełnione. Rząd rozkazał to, czego sytuacja chwilowo wymaga. Mobilizacja nie oznacza jednak wojny. Chwilowo wydaje się ona najlepszym sposobem, aby pokój z honorem utrzymać. Rząd ma nadzieję, że uda mu się znaleźć pokojowe rozwiązanie sprawy i liczy na patriotyzm i jednomyślność całego narodu francuskiego.

Proklamacja ta brzmi pokojowo, niemniej według wiadomości, które nadeszły w niedzielę wieczorem, wątpić należy bardzo poważnie, czy pokój między

Niemcami a Francją zostanie utrzymany. Jeśli tak nie będzie, to w takim razie Niemcy zmuszone będą na dwa fronty wojnę prowadzić.

Kroki wojenne na granicy francusko-niemieckiej.

Oddziały 8 korpusu armii niemieckiej zajęły wczoraj Luksemburg celem ochrony tamtejszych kolei niemieckich.

Patrole francuskie przekroczyły w dwóch miejscach granicę Alzacji i Lotaryngii.

80 oficerów francuskich w mundurach pruskich chciało w 12 samochodach przekroczyć granicę niemiecką, co im się jednakże nie udało.

Zdumiewającą wiadomością różnił telegram urzędowy wczoraj po południu:

Lotnicy francuscy rzucali wczoraj bomby w okolicach Norymbergi oraz na linie kolejowe z Ansbachu i Kissingen do Norymbergi. Szkody nie wyrządzono.

Ponieważ wojna między Francją a Niemcami dotychczas nie była wypowiedziana, więc ta akcja lotników francuskich oznaczałaby początek wojny.

Stanowisko innych państw.

Włochy kazaly oświadczyć w Berlinie i Wiedniu, że spełnią swoje obowiązki sprzymierzeńcze wobec Niemiec i Austrii. Dotychczas jednak o mobilizacji włoskiej nic nie wiadomo.

Wczoraj rozeszła się w Berlinie pogłoska o tem, że Japonia wypowiedziała wojnę Rosji. Pogłoska ta wywołała duże demonstracje na rzecz Japonii, ale wiadomość ta jest dotychczas w nikąd niepotwierdzoną.

O stanowisku Anglii, której zachowanie się w rozpoczynającej się wojnie europejskiej będzie miało z natury rzeczy ogromne znaczenia, w ciągu dnia wczorajszego żadne wiadomości nie nadeszły. Prasa jest przeważnie za popieraniem Francji.

Parlament niemiecki

został zwołany na wtorek, dnia 4. bm. przed południem do zamku królewskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystkie frakcje niemieckie będą głosowały za przyznaniem rządowi potrzebnych kredytów wojennych. Stanowisko frakcji socjalno-demokratycznej jeszcze nie jest jasnym. Ma się ona zebrać dziś przed południem. Prasa radykalnie demokratyczna jak np. »Welt am Montag« jest za tem, żeby teraz Niemcy zapomnieli o różnicach partyjnych i bezwzględnie rząd poparli.

Finanse nasze wobec wojny.

Pod tym tytułem zamieszcza »Dziennik Poznański« w niezliczonych numerach bardzo cenne uwagi w naszym położeniu finansowym podczas wojny. Dla doniosłości sprawy podajemy artykuł ten w całej rozciągłości. Brzmi on jak następuje:

Główną podporę naszego rozwoju w Księstwie tworzy polska samodzielna organizacja kredytowa, ona umożliwiła nam niezależność finansową, utrzymanie ziemi w rękę i rozwój przemysłu i handlu. Jesteśmy wskazani przeważnie na własne siły finansowe wobec grozy wojennej i dla tego musimy się zastanowić nad najważniejszą kwestją, czy te własne siły są wystarczające, aby przetrzymać wojenne czasy bez strat stanu posiadania.

Pod tym względem nie ma wątpliwości, iż widoki nasze są pomyślne, znacznie korzystniejsze niż na zachodzie Niemiec.

W czasie wojny na Bałkanach łatwiej było o pieniądze w Poznaniu niż w Berlinie, w przyszłości podobne stosunki prawdopodobnie panować będą, a straty spowodować może jedynie bezmyślna panika publiczności, wywołana po części przez ludzi, nie mających pojęcia o bankach, ruchu pieniędzy, a nawet kardynalnych przepisach monetarnych. Dla tego prasa nasza ma obowiązek objaśnienia społeczeństwa, chroniąc je przed stratami, a uczyni to najlepiej, jeżeli w sposób jasny i prawdziwy przedstawi przyszły stan finansów naszych na przypadek wojny.

Banki wszelkie nie trzymają u siebie w czasach normalnych wielkich zapasów gotówki, złota, banknotów, bo nie byłyby w stanie płacić procentów od depozytów, gdyby je trzymały w monecie brzęczącej, która ma tylko wartość obiegową a nie produktywną. Każdy bank odbiera pieniądze i wypożycza je dalej, tak iż jest właściwie tylko wielkim pośrednikiem pomiędzy kapitalistą a dłużnikiem.

Pewność banków zasadniczo zależy zatem od pewności dłużników, korzystających z kredytu, która się zmienia na przypadek wojny. Podczas, gdy wielkie banki na zachodzie mają klientelę wielkiego i mniejszego przemysłu, nasze banki mają kapitały umieszczone przeważnie na ziemi. Straty przemysłu wielkiego przez wojnę będą bardzo poważne, natomiast rolnictwo zapewne nie poniesie strat, ale odniesie korzyści z powodu wysokich cen produktów rolnych. Przez ubytek sił do pracy na roli mogą powstać trudności w gospodarstwie, ale trudności te dadzą się usunąć. Zakłady przemysłowe po części zostaną zamknięte, a robotnik będzie szukał pracy na wschodzie, aby wyżywić rodzinę. Przy użyciu maszyn, z pomocą kobiet, dzieci, zbior kartofli i buraków będzie możliwy, a choć sprzęt kosztować może znacznie więcej niż zwykle, to wartość plodów rolnych, bydła i trzody pokryje te koszty w trójnasób.

Rolnictwo będzie zatem w możności płacić swoje zobowiązania kredytowe i procentowe, a banki nasze będą miały więcej pieniędzy do dyspozycji, niż banki zachodu.

Panika finansowa obecna jest zupełnie bezpodstawną w naszej dzielnicy, wprost przestrzedz należy przed odbiorem gwałtownym depozytów i trzymaniem u siebie większych kwot pieniężnych. Kto to czyni, naraża się na oczywistą stratę procentu, na możliwość zgubienia pieniędzy; daleko korzystniej złożyć pieniądze w banku i odbierać tylko kwoty potrzebne na konieczne wydatki. W razie wojny nawet, gdyby armia rosyjska wkroczyła do Księstwa, pewniejszy pieniądz w banku, niż w mieszkaniu prywatnym, bo żołnierz może zabrać pieniądze, ale nie zabierze książki depozytowej, lub czekowej. Banki zabezpieczą swoje pieniądze w sposób odpowiedni, t j przez stosunek z bankiem Rzeszy.

Kowitkiewiczem jest zamiana papierów na złoto. Bank Rzeszy jest zobowiązany zamienić banknoty na złoto, ale każdy musi przyjąć zapłatę w banknotach. Nawet w razie niepomyślnej wojny Niemiec nie ma mowy o bankructwie państwa niemieckiego lub Prus, a tem samem wprost jest wykluczony znaczny spadek waluty niemieckiej.

Spółeczeństwo nasze powinno zrozumieć, iż nie grozi mu finansowa ruina, run na nasze banki jest czynem bezmyślną paniki, szkodliwej dla tych, co w niej biorą udział, a mianowicie szkodliwej dla ogółu.

Banki nasze zawsze będą w stanie pokrywać swoje zobowiązania, na to starczą ich środki, ale chodzi o to, aby przez bezmyślną panikę nie wykluczać możliwości podtrzymywania kredytem zachwianych egzystencji, które uratować można.

Balsze podwyższenie stopy procentowej.

Banki państwowe podwyższają bardzo znacznie stopę procentową; i tak niemiecki »Reichsbank« podniósł dyskont weksli na 6 proc., za lombardowanie papierów 7 proc.

Natomiast bank angielski podwyższył najpierw na 8 proc. a wczoraj aż na 10 proc.

Bank saski zaś, z 5 proc. na 8 proc.

Moratorium w Francji.

Paryż. Z powodu wczorajszego popłochu na wniosek bankierów rząd prawdopodobnie ogłosi 30-dzienne moratorium. Do banku państwowego wczoraj zgłosiło się około 30 000 osób. Partye polityczne spieszą z wyrażaniem rządowi pełnego zaufania.



D25 I.1/3408

13/3408